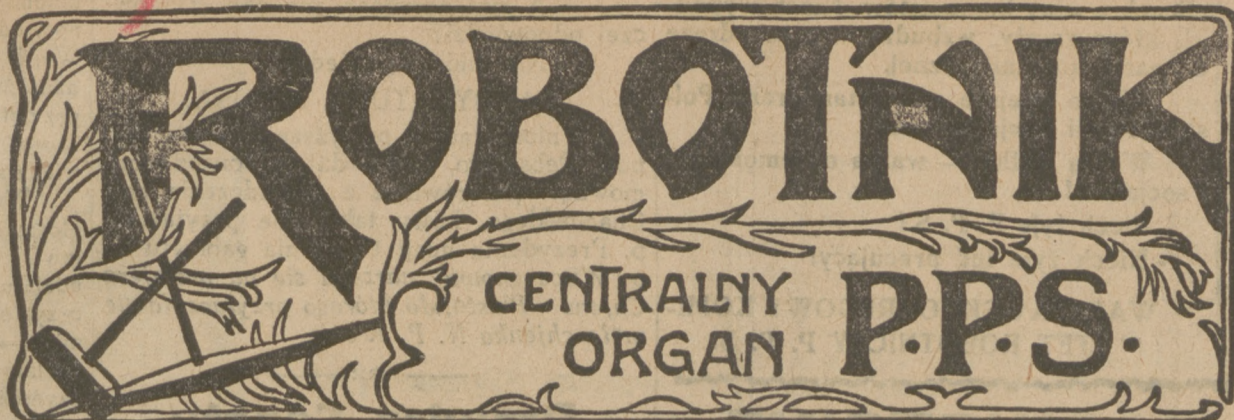


**Niech żyje rząd robotniczy i włościański!**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 3 po pol. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.



**PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!**

**NIECH ŻYJE SOCJALIZM!**

Warszawa, ul. Warecka № 7  
Redakcja — tel. 176-70.  
Administracja — tel. 120-13  
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 20 groszy.

# tow. JÓZEF WOŹNIAK

członek Dzielnicy Praskiej P. P. S., zginął od kuli bojówki komunistycznej w manifestacji 1-go Maja

Wyprowadzenie zwłok z kościoła Zbawiciela na cmentarz Powązkowski nastąpi w czwartek 6 b. m. o godz. 4 m. 30 pp.

Dla oddania czci poległemu Towarzyszowi zaprasza się Dzielnicę P. P. S. i Związki Zawodowe.

**Warsz. Okr. Kom. Rob. PPS.  
Komitet Dzielnicy Praskiej PPS.**

Zawiadamia się jednocześnie że nabożeństwo żałobne odbędzie się o godz. 10 rano w kościele Zbawiciela.



Tow. Józef Woźniak

## Uchwały warszawskiego OKR. PPS.

Dn. 5 maja o godz. 7 wiecz. odbyło się pod przewodnictwem posła tow. Jaworowskiego, posiedzenie W. O. K. R., poświęcone specjalnie wypadkom z dnia 1 Maja.

Licznie zebrani delegaci z dzielnic, fabryk i Związków Zawodowych, na wniosek tow. Jaworowskiego, uczcili przez powstanie pamięć poległego tow. Woźniaka, który zginął od kuli komunistycznej. Następnie, po wysłuchaniu referatu tow. przewodniczącego o przebiegu zajęć pierwszomajowych i zarządzeniach, jakie W. O. K. R. w związku z temi wypadkami przedsięwziął, przyjęli następujące uchwały:

- 1) ofiarować wieniec na trumnę tow. Woźniaka;
- 2) wybrać Komitet Opieki nad rodziną tow. Woźniaka, w osobach towarzyszy Wasika, Kruka, Jaworowskiego, Studzińskiego, Baryki i Tomaszewskiego.
- 3) wezwać masy robotnicze po fabrykach, związkach i dzielnicach do natychmiastowego zbierania składek na rzecz ofiar zajęć wywołanych przez prowokatorów komunistycznych;
- 4) wezwać towarzyszy po fabrykach i warsztatach do wyjaśnienia masom robotniczym haniebną rolę komunistów, prowokujących i rozbijających pochod robotniczy w dn. 1 Maja i podejmowanie potępiających rezolucji;
- 5) złożyć podziękowanie na ręce tow. Łokietka wszystkim milicjantom porządkowym za poważne i taktowne zachowanie się w dn. 1 Maja.

Po uchwaleniu ostatniej rezolucji, która była przez ogół entuzjastycznie przyjęta tow. przewodniczący zamknął zebranie.

Wobec tego, że komuniści w odezwach, listach, ustnie grożą różnym naszym towarzyszom z dzielnic, członkom milicji. W. O. K. R. P. P. S. zapowiada, że na jakiegokolwiek wystąpienia komunistów przeciw naszym towarzyszom będzie jaknajenergiczniej reagował.

## Uchwały C. K. W.

Na wczorajszym posiedzeniu C. K. W. przewodniczący C. K. W. tow. Daszyński omówił wypadki podczas demonstracji 1-o majowej w Warszawie i wyraził uznanie dla organizacji warszawskiej za obronę demonstracji przed prowokacjami komunistów i faszystów.

Tow. Daszyński oddał hołd pamięci poległego tow. Woźniaka. C. K. W. uczcił pamięć zabitego tow. przez powstanie.

C. K. W. uchwalil złożyć wieniec na trumnę tow. Woźniaka.

W związku z akcją żywiolów, wrogich Republice, C. K. W. postanowił rozwinąć w całym kraju energiczną akcję uświadamiającą i organizacyjną przeciwko faszynom, monarchizmowi i komunizmowi.

## Skandal policyjno-komunistyczny. Kaczyński-Grudziński komunistą i agentem policji politycznej

W spisie zabitych 1-go maja policja podała Józefa Kaczyńskiego, robotnika z fabryki „Pocisk” — i Wacława Grudzińskiego, st. post. policji politycznej. Obecnie okazuje się jednak, że Józef Kaczyński, idący w pochodzie komunistycznym i występujący, jako komunistą, i Wacława Grudzińskiego, st. post. policji politycznej — był jedną i tą samą osobą. Wywiadowca Grudziński pod fałszywym nazwiskiem Józefa Kaczyńskiego pracował w fabryce i należał do organizacji komunistycznej!!

Mamy tu tedy znowu dowód, jak komuniści przeżarci są prowokacją, która nieraz wprost nimi kieruje. Z drugiej strony raz jeszcze należy tu jaknajstrzej napiętnować ten system prowokacji, który nie waha się tajnych agentów policji umieszczać w fabrykach, aby tam odgrywali rolę komunistów i zbierali żniwo dla więzienia.

Grudziński, jak się dowiadujemy, był przywódcą komunistów w fabryce „Pocisk” i jednym z przywódców pochodu komunistycznego.

I oto tacy Kaczyńscy - Grudzińscy, agenci policyjni i komuniści w jednej osobie, prowokowali krwawe zajścia 1-go maja!

## W dzisiejszym numerze:

**NIESLYCHANY SKANDAL POLICYJNO-KOMUNISTYCZNY.** Jeden z przywódców organizacji komunistycznej, zabity 1 Maja, był agentem policji (Kaczyński-Grudziński).

**ODEZWA WARSZ. O. K. R.**

**PRZESILENIE GABINETOWE.** Dymisja Skrzyńskiego. Witos narzuca się na premiera.

**1 MAJA W WILNIE.**

**PRAWICA SENACKA PRZECIWKO MARSZAŁKOWI PIŁSUDSKIEMU.** Wystąpienie skrajnego wstecznika Trampczyńskiego przeciwko Piłsudskiemu.

## ODEZWA Warszawskiego O. K. R. P. P. S.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!

Z dumą i radością patrzeć mogli robotnicy na olbrzymie zastępy, które pod sztandarami Polskiej Partii Socjalistycznej i pod znakami organizacji zawodowych dnia 1-go maja wypełniły plac Teatralny: Bezrobocie, niepewność jutra, głód i niedza nie złamały nas i nie rozbiły! Zwiększyły się nasze szeregi, wpływy nasze się wzmożyły. Spotęgniała armja polskiego socjalizmu, coraz bliższem czyniąc nasze zwycięstwo!

W roku bieżącym nasza w dniu 1 maja manifestacja miała szczególnie wielkie znaczenie. Na tle coraz bardziej skupiającego się w Polsce wstecznictwa, na tle coraz bardziej ożywionego spiskowania ze strony prawicy, wobec reakcyjnej polityki rządu pp. Skrzyńskiego i Zdziechowskiego było rzeczą potrzebną, by lud pracujący stolicy wyprowadził swe siły na ulicę, by solidarnie zaświadczył, że całą swą potęgą bronić będzie republiki polskiej, że nie da obalić demokratycznego jej ustroju, że jest gotów odeprzeć gwałty i zamachy stanu, że stoi w pogotowiu do obrony osiągniętych już zdobyczy społecznych i do walki dalszej o swe żądania. Zdawali sobie sprawę z wielkiego znaczenia dnia tego przeciwnicy nasi. I nigdy nie padło tyle pogroźek, oszczerstw, ostrzeżeń pod naszym adresem, jak przed tegorocznym świętem majowym. Chciano ludność przestraszyć, nas steroryzować. Ale robotnicy zrozumieli, że w chwili obecnej zwarte wystąpienie w dniu 1-ym maja to wielka wygrana, że okazanie obojętności w takiej chwili dla sprawy i opieszałość byłyby klęską. To też zaroily się tłumem robotniczym ulicę i place miasta, wykwitły wszędzie nasze sztandary i nigdy jeszcze stolica nie widziała takiego morza głów, jak w roku bieżącym, przed warszawskim ratuszem.

Robotnicy! Potęga nasza, wykazana sprawnością organizacyjną polskiego proletariatu do szalu wściekłości i nienawiści doprowadziła komunistów. Bo nasz triumf — to ich upadek, nasze zwycięstwo — to ich koniec. Wiedzieli, że cała reakcja czeka chciwie, by dzień 1 maja stał się dniem awantur i zamętu. Wiedzieli, że niepowodzenie odbić się musi ujemnie na ruchu robotniczym. Mimo to nie zawahali się uczynić próby rozbicia naszego pochodu, nie cofnęli się przed zbrojnym napadem na spokojnie manifestujących robotników!

Bo tego wymaga polityka Moskwy, bo takie były rozkazy tych, którzy im płacą. Więc gdy nie udało się im w Warszawie wywołać krwawych rozruchów parę tygodni temu na tle bezrobocia, gdy robotnicy wtedy nie dali się sprowokować i pchnąć do bezmyślnych, Moskwie tylko potrzebnych, wystąpień, postanowili teraz lepiej się popisać i wykazać, że nie darmo pieniądze biorą. Święto majowe miało im dać okazję do rozlewu krwi robotnika polskiego. W tym kierunku wszczęli akcję w całym kraju, głównym jednak punktem w tych planach była Warszawa!

Organizacja Polskiej Partii Socjalistycznej w Warszawie, przystępując do urządzania obchodu 1 maja, wzięła na siebie utrzymanie porządku i zażądała wycofania policji. Liczyliśmy na karność i na wyrobienie robotników warszawskich, na istniejące w masie poczucie godności i poczucie własnej siły, zdawaliśmy sobie sprawę, że robotnicy nie dadzą się pociągnąć na drogę niepotrzebnych awantur. To oczywiście nie w smak było komunistom. I gdy pochod nasz opuszczał pl. Teatralny dokonali na niego pierwszej napadki. Po przemówieniach pod filarami Warskiego, starego wroga niepodległości Polski, znanego z oszczerstw rzuconych na nasz ruch bojowy, po przemówieniu So-

chackiego, prowokatora i szpicla bolszewickiego, nikczemnego zdrajcy, który przerzucił się do komunizmu w chwili, gdy armja bolszewicka pod Warszawą stała, zgrała komunistów, wśród których zresztą trudno było zauważyć robotników, rzuciła się z dzikim wrzaskiem, gwizdaniem i przekleństwami na nasze szeregi, obrzucać zaczęła nas kamieniami, wreszcie na Krakowskim Przedmieściu zaczęły padać przeciwko nam strzały. Rezultatem byli ranni i zabici.

Rozpędzona narazie przez nas halastra nie dała za wygrane, lecz, zebrawszy się, znowu zaczęła atakować koniec naszego pochodu. Odpierani przez milicję ciągnęli za nami aż do Nowego Świata. Tam, niedaleko placu Trzech Krzyży, rzucili się na nas ponownie, przyczem w sposób podstępny i zbrodniczy zaczęli strzelać do oddziałów, zamykających nasz pochod, dopuszczając się morderstwa nad znajdującymi się tam robotnikami.

Stwierdzamy, że atakujący nas tłum nie był tłumem robotników. Był to tłum komunistów, ale składał się on z szumowin wszelkiego rodzaju, które komunizm pociągają!

Robotnicy! Lała się krew nasza w walce z najazdem, przelewaliśmy ją podczas okupacji niemieckiej, popłynęła w obronie Rzeczypospolitej w starciu z mordercami Prezydenta Narutowicza, kiedyś przelewał ją w walkach bratobójczych z rozkazu Dmowskiego Narodowy Związek Robotniczy, dziś Narodową Partiją Robotniczą się zwący. Teraz wreszcie przelana została przez partję komunistyczną.

Wiedzieliśmy zawsze, że komuniści są szkodnikami w ruchu robotniczym. Krzycząc o froncie jednolitym, byli zawsze jego rozbijaczami. Nie o los robotników polskich im chodzi, lecz o interesy Moskwy i jej w Polsce zwolenników. I dziś z nowym dorobkiem przed proletariatem polskim stoja.

Od dziś są w ruchu robotniczym krwawymi złoczyncami i zbrodniarzami! Są przestępcami wobec całej klasy robotniczej i jak przestępstwo komunizm wśród robotników traktować dalej należy.

Nazwa komunisty winna być teraz obelgą dla każdego uczciwego robotnika.

Należenie do partji komunistycznej winno być uważane za wyrzeczenie się łączności z polskim ruchem robotniczym i za zdradę jego sprawy.

Niech ostatnie wypadki otworzą oczy tym robotnikom, którzy ulegli demagogii i kłamstwu komunistów, niech fakty pouczą ich, kim są właściwie komuniści!

Niech każdy świadomy robotnik wypowie nieubłaganą walkę wpływom komunistycznym, niech tłumaczy zafałszowanym, jaką hańbą jest dla polskiego robotnika iść pod komendą komunistów!

Polska Partja Socjalistyczna dalej zachowa swe kierownice w polskim ruchu robotniczym stanowisko. Nie pozwolimy rozbić naszych sił i zniweczyć naszego wielkiego dorobku bandzie moskiewskich najmitów.

Stojąc na straży demokracji w Polsce, bronimy i bronić dalej będziemy wolności słowa, wolności zgromadzeń, wolności druku. Do tej pory złożyliśmy dowody, że stanowisko to zachować umiemy. Będąc najpotężniejszą organizacją robotniczą w Warszawie, mając siły ku temu, by nie dopuścić do żadnego wiecu naszych przeciwników, do żadnego pochodu, przestrzegliśmy zupełnej jednak tolerancji. Niech się jednak nikt nie ludzi, byśmy bezkarnie pozwolili się prowokować. Nie poraz pierwszy czynią to w ostatnich czasach komuniści. Za słabi, by inaczej z nami walczyć, metodę prowokacji w sto-









